

POSTANOWIENIE

Dnia 20 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 20 października 2022 r.,

sprawy **D. K.**

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. i innych

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 4 marca 2022 r., VI Ka 746/21,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 12 kwietnia 2021 r., VIII K 1012/20,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2) zwolnić skazanego D. K. od kosztów postępowania kasacyjnego i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa;

3) zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23 % podatku Vat, za sporządzenie i wniesienie kasacji w charakterze obrońcy z urzędu skazanego D. K..

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2021 r., sygn. akt VIII K 1012/20 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie uznał D. K. za winnego dokonania: przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. za które wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności, a także przestępstwa z art. 286§ 1 k.k. w zb. z art. 13

§ 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. za co wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności. Te jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i jako karę łączną orzekł wobec oskarżonego 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli – sam oskarżony i jego obrońca.

Wyrokiem z dnia 4 marca 2022 r., sygn. akt VI Ka 746/21, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę rozstrzygnięcia z pkt V przyjął art. 46 § 1 k.k. i ustalił, że zasądzona kwota 1000 zł stanowi zadośćuczynienie na rzecz pokrzywdzonego M. G.. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku Sądu Okręgowego wniósł obrońca skazanego. Zaskarżył go w całości i zarzucił mu rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 7 k.p.k. poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli odwoławczej polegające na zaaprobowaniu oceny dowodów sprzecznej z treścią art. 7 k.p.k., dokonanej przez Sąd I instancji, i przyjęciu, że skoro przeprowadzone w sprawie dowody (w tym wyjaśnienia D. K.) wskazują na to, że D. K. wszedł do budynku razem z pokrzywdzonym, M. P. i R. L., zaś pokrzywdzony zeznał, że w rozboju wzięło udział oprócz M. P. dwóch mężczyzn, a zdaniem Sądu na klatce schodowej nie było wtedy żadnych innych mężczyzn, to jednym z tych mężczyzn musiał być D. K., co doprowadziło w efekcie do podzielenia przez Sąd Okręgowy wadliwego ustalenia, że D. K. dopuścił się czynu przypisanego mu w punkcie I.a wyroku z dnia 12 kwietnia 2021 roku, podczas gdy prawidłowa kontrola instancyjna powinna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, że ocena dowodów przez Sąd I instancji nastąpiła z rażącym naruszeniem art. 7 k.p.k., ponieważ uwzględnienie wszystkich elementów zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań pokrzywdzonego M. G. powinno doprowadzić Sąd Rejonowy do wniosku, że

- D. K. nie mógł być jednym z mężczyzn biorących udział w rozboju na osobie M. G. na klatce schodowej budynku przy ul. [...] w W.;
2. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1) k.p.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. poprzez nieprzeprowadzenie kontroli odwoławczej z urzędu poza granicami postawionych zarzutów i utrzymanie w mocy rażąco niesprawiedliwego wyroku w zakresie prawa materialnego, tj. wyroku rażąco naruszającego art. 286 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że D. K. doprowadził Bank S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. G., wprowadzając Bank w błąd, iż jest osobą uprawnioną do dysponowania kartą płatniczą wystawioną przez ten bank na dane pokrzywdzonego, podczas gdy prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne odnośnie do tego czynu powinny doprowadzić do przyjęcia przez Sąd, że zachowanie D. K. wyczerpywało co najwyżej znamiona czynu stypizowanego w art. 119 k.w. i to jedynie w odniesieniu do dwóch pierwszych transakcji przedmiotową kartą (na kwoty 43,52 zł oraz 50 zł), podczas gdy próba dokonania kolejnej płatności na kwotę 49,91 zł jako usiłowanie nieudolne kradzieży nie stanowi w ogóle czynu zabronionego.

Alternatywnie, w razie braku podzielenia przez Sąd powyższych zarzutów, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił ponadto:

3. rażące naruszenie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1) k.p.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. poprzez nieprzeprowadzenie kontroli odwoławczej z urzędu poza granicami postawionych zarzutów i utrzymanie w mocy rażąco niesprawiedliwego wyroku w zakresie prawa materialnego, tj. wyroku rażąco naruszającego art. 11 § 1 k.k. oraz art. 12 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że czyny wskazane w punktach 1a) oraz 1b) sentencji wyroku Sądu Rejonowego stanowią dwa odrębne przestępstwa, podczas gdy przyjęcie prawidłowej kwalifikacji opartej na art. 280 § 1 k.k. w razie przyjęcia, że D. K. popełnił czyn przypisany w punkcie La) wyroku Sądu I instancji

powinno spowodować uznanie go winnym wyłącznie popełnienia czynu stypizowanego w art. 280 § 1 k.k., ponieważ dokonany podczas rozboju zabór karty płatniczej sam w sobie zawiera z góry podjęty zamiar korzystania z niej jako właściciel, a tym samym zachowania polegające najpierw na zaborze karty, a następnie na użyciu tej karty winno być potraktowane jako jeden czyn w rozumieniu art. 11 § 1 k.k. oraz art. 12 § 1 k.k.

Wskazując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowego do ponownego rozpoznania. Wniósł również o zasądzenie kosztów obrony z urzędu.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Zarzuty w niej podniesione – nawet tylko pod względem formalnym – nie są w pełni poprawnie sformułowane, a przy tym są bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Ta ocena jest następstwem nierespektowania przez skarżącego tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają wymogi podstaw kasacji, a także jej przedmiot.

Poza sporem jest, że podstawą kasacji, obok uchybień określonych w art. 439 k.p.k., może być tylko „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia” (art. 523 § 1 k.p.k.).

Nie każde zatem naruszenie przepisów przez sąd odwoławczy może stanowić skuteczną podstawę kasacji, jedynie takie, które jest „rażące”, a więc jaskrawe, rzucające się w oczy, oczywiste, poważne. W orzecznictwie podnosi się, że przez pojęcie rażącego naruszenia prawa należy rozumieć rozstrzygnięcie sprawy w sposób oczywisty i bezsprzeczny wbrew treści normy prawnej, której

wykładnia jednoznacznie pozwala przyjąć określony sposób rozstrzygnięcia sprawy, nie dając podstaw do zaakceptowania innych alternatywnych stanowisk. Rażące naruszenie prawa może wystąpić jedynie w przypadku, gdy organ stosujący to prawo dokona wykładni ewidentnie błędnej. W przypadku uzasadnionych różnic interpretacyjnych nie sposób uznać, że obraza prawa, jeżeli w ogóle wystąpiła, osiągnęła stopień określany jako „rażący” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2015 r., V KK 194/15, LEX nr 1940572). Przyjęcie przez sąd jednej z konkurencyjnych, ale teoretycznie możliwych rezultatów wykładni nie jest – z reguły – m rażącym naruszeniem prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 maja 2002 r., V KKN 188/00, OSNKW 2002/11-12, poz. 113; postanowienia tego Sądu z 13 listopada 2007 r., V KK 287/07, LEX 332943, 6 grudnia 2016 r., IV KK 192/16, OSNKW 2017/4, poz. 19).

Ta podstawa kasacji, to jest „rażące naruszenie prawa” musi być jednocześnie taka, że może mieć- nie jakikolwiek, ale „istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Tymczasem autor kasacji – tak w pierwszym, jak i drugi, zarzucie – nie wytknął Sądowi odwoławczemu tego, aby opisane w nich (rzekome naruszenia prawa) mogły mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W pierwszym zarzucie stwierdził tylko, że „miało wpływ na treść orzeczenia”, w drugim zaś nie zawarł – w tym względzie – żadnych ocen i konkluzji. To zaniechanie jest bardzo istotne dla oceny samej skargi, skoro to na skarżącym ciąży obowiązek wykazania w zarzucanym sądowi odwoławczemu uchybieniu zaistnienia kumulatywnie wymaganych obydwu cech podstaw kasacji, które określa ów przepis art. 523 § 1 k.p.k. Niezrealizowanie tej powinności (art. 526 § 1 k.p.k.) przez autora kasacji czyni ów ostatni zarzut samoistnie oczywiście bezzasadnym

Równie niewątpliwe jest i to, iż podstawą kasacji - stosownie do brzmienia art. 523 § 1 k.p.k. – nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, zarówno wtedy, gdy jako taki jest wprost w niej podniesiony, jak i wtedy, gdy – dla obejścia tego ustawowego ograniczenia – przyjmuje błędną postać zarzutu obrazy prawa materialnego, czy procesowego.

Oceniając w kontekście tych wymogów podniesione w kasacji obrońcy zarzuty należało uznać, że one ich nie spełniają.

Odnosząc się do zarzutu a) kasacji, to wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd II instancji rozpoznał w sposób należyty zarzut apelacji. Analiza treści tego zarzutu apelacji oraz treści tych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które tego zarzutu dotyczą nie pozwala uznać zasadności wyrażonego w pierwszym zarzucie kasacji przekonania o dokonaniu przez Sąd odwoławczy – w tym zakresie – kontroli instancyjnej – w sposób rażąco uchybiający (bo tylko to mogłoby stanowić skuteczną podstawę kasacji) przepisom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Podstawą do przyjęcia przez Sąd I instancji (co aprobował Sąd odwoławczy) sprawstwa oskarżonego były okoliczności stanowiące dowody pośrednie, ale ich zestawienie prowadziło do wniosku, że jednym ze sprawców rozboju na M. G. był skazany. Jednocześnie te okoliczności wykluczały inny scenariusz zdarzenia. Bezspornie towarzyszył on pokrzywdzonemu i dwóm pozostałym sprawcom w chwili wejścia na klatkę schodową, w której rozpoczęło się zdarzenie, co sam przyznał. Pokrzywdzony nie był wprowadzie w stanie go rozpoznać, ale był pewien, że było trzech sprawców rozboju. Sprawstwo oskarżonego wynika także pośrednio ze złożonych w innej sprawie wyjaśnień współpracy - M. P.. Poza tym, skazany – co też bezsporne - po zdarzeniu dysponował zegarkiem i karta płatniczą pokrzywdzonego. W związku z tym, że Sąd wykluczył, że te przedmioty zostały mu przekazane przez kobiety będące na miejscu zdarzenia, posiadanie przez niego tych przedmiotów świadczy o tym, że stanowiły one rzeczy, w których posiadanie wszedł jako współsprawca rozboju na M. G.. Szczegółowo do oceny dowodów pozwalającej na takie ustalenie odniósł się Sąd II instancji na s. 11-13 uzasadnienia. Ta ocena jest rzetelna i przez to niewątpliwie trafna, a uzasadnienie Sądu II instancji w tym zakresie spełnia wszystkie wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k.

Niezasadny jest również kolejny zarzut. Sąd I instancji dokonał zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego z art. 279 § 1 kk na art. 286 § 1 kk w odniesieniu do zachowania polegającego na płaćności zbliżeniową skradzioną kartą płatniczą. Wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażone zostało stanowisko, że takie zachowanie wypełnia znamiona kradzieży z włamaniem, ale w orzecznictwie sądów powszechnych reprezentowane jest również stanowisko zajęte przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu Najwyższego kwalifikacja tego

zachowania jako oszustwa, a więc przyjęta przez Sąd I instancji, jest trafna. Oskarżony wprowadził w błąd bank, który rozporządził mieniem, bo dokonał „przesunięcia” środków z rachunku pokrzywdzonego na rachunek sklepu. Tym samym zachodziła tożsamość podmiotu wprowadzonego w błąd i podmiotu rozporządzającego mieniem. Dopiero w następstwie tego rozporządzenia doszło do wydania towaru oskarżonemu przez sprzedawcę sklepu. Okoliczność, że jedna z transakcji nie mogła dojść do skutku w związku z zablokowaniem karty została należycie oceniona przez Sąd I instancji jako usiłowanie nieudolne oszustwa. Sąd I instancji w należyty sposób uzasadnił swoje stanowisko co do oceny prawnej czynu w części 3.2 uzasadnienia. Niezależnie od tych stwierdzeń zauważyć należy, iż w samym tym zarzucie zawarte są takie stwierdzenia, które pozwalają wnioskować o tym, że rzeczywistą intencją autora kasacji było podważenie dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych („podczas, gdy prawidłowo dokonane ustalenie faktyczne powinno..”), co już – tylko w takiej formule (jak to już nadmieniono)- w kasacji dopuszczalne.

Tak samo – jako oczywiście bezzasadny - należy również ocenić ostatni zarzut kasacji. Nie tylko z tych powodów, które przedstawiono powyżej.

Przyznać należy, że w przypadku zachowań stanowiących korzystanie z owoców przestępstwa, które wypełniają same w sobie znamiona innych typów zabronionych z reguły przyjmuje się wystąpienie współukaranego czynu następczego (a właściwie przestępstwa, bo taki czyn sam w sobie spełnia wszystkie wymogi potrzebne do jego oceny jako przestępstwo). Ta instytucja ma jednak charakter kryminalnopolityczny, jej zastosowaniu towarzyszy przekonanie sądu, że ukaranie za przestępstwo główne pochłania ukaranie za przestępstwo funkcjonalnie z nim powiązane. W konkretnej sprawie sąd może jednak zająć odmienne stanowisko. Z taką sytuacją mamy do czynienia w badanej sprawie. Jeśli chodzi o wymienione w zarzucie kasacji przepisy art. 11 § 1 kk i art. 12 § 1 kk, to w badanej sprawie Sąd I instancji nie poczynił ustaleń, że sprawca działał – tak w przypadku pierwszego, jak i drugiego z przypisanych mu przestępstw - z jednym z góry powziętym zamiarem, a to ustalenie stanowi warunek przyjęcia, że mamy do czynienia z jednym czynem. Tak więc i w tym przypadku obrońca skazanego także i w tym zarzucie kwestionuje

ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wyroku Sądu I instancji, które aprobował też i Sąd Okręgowy.

Wszystkie te okoliczności skutkowały uznaniem oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego.

Mając na względzie stan majątkowy skazanego należało mocą art. 624 § 1 k.p.k. zwolnić go od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.

[as]